

## ZWIĄZKOWCY Z PGG APELUJĄ DO GÓRNIKÓW O UDZIAŁ W MANIFESTACJI

---

W trzech kopalniach Polskiej Grupy Górniczej: Murcki-Staszic, Mysłowice-Wesoła i Wujek, zorganizowano we wtorek tzw. masówki, podczas których związkowcy z Sierpnia'80 przekonywali górników m.in. do udziału w zaplanowanym na 17 lutego strajku ostrzegawczym i referendum strajkowym 25 lutego.

Związkowcy namawiają też pracowników kopalń do udziału w manifestacji w Warszawie, której termin wyznaczono na 28 lutego. Jak ocenił rzecznik Sierpnia'80 Patryk Kosela, zainteresowanie wyjazdem na demonstrację jest duże. Organizatorzy spodziewają się co najmniej kilku tysięcy uczestników.

"Zapisy osób chętnych do udziału w manifestacji przyjmują wszystkie organizacje związkowe w każdej z kopalń, dlatego obecnie trudno dokładnie oszacować, ile już mamy zgłoszeń. Zapisują się także osoby, które nie należą do związków" - powiedział PAP rzecznik, wskazując, iż górnicy pojedą na manifestację nie tylko zamówionymi przez związki autobusami (co najmniej kilka z każdej kopalni), ale także prywatnymi samochodami.

Masówki informacyjne, firmowane przez 13 górniczych central tworzących sztab protestacyjno-strajkowy w PGG, odbyły się we wszystkich kopalniach tej największej górniczej spółki ponad tydzień temu. Natomiast wtorkowe masówki w trzech kopalniach dawnego Katowickiego Holdingu Węglowego miały - jak powiedział Kosela - charakter spontaniczny. Chodziło przede wszystkim o przedstawienie związkowej oceny sytuacji oraz mobilizację przez zaplanowanymi protestami.

"Mówimy o sytuacji, o przebiegu ostatnich rozmów z rządem i z zarządem PGG. Informujemy o potrzebie wspólnego udziału w poniedziałkowym 2-godzinym strajku ostrzegawczym. Apelujemy też o masowy udział w referendum strajkowym 25 lutego. Musimy się - biorąc w nim udział - policzyć i pokazać naszą siłę, bo rządzący pilnie to obserwują" - podał Sierpień'80 w portalu społecznościowym.

Strajk ostrzegawczy ma odbyć się w przyszły poniedziałek na porannej zmianie. Górnicy mają zjechać na dół dwie godziny później niż zwykle. Organizatorzy liczą też na wysoką frekwencję w referendum dotyczącym właściwego strajku - nieoficjalnie mówią, że miałby on trwać całą dobę.

W następnych dniach związkowcy zapowiadają masówki w kolejnych kopalniach. Postulaty strony społecznej dotyczą 12-proc. podwyżki wynagrodzeń, rozwiązania problemu nieodbierania zakontraktowanego węgla przez energetykę oraz zaprzestania "cichej likwidacji kopalń", którą - ich zdaniem - rozważa zarząd PGG.

W miniony piątek podpisano natomiast porozumienie kończące spór dotyczący innego związkowego postulatu - zasad wypłaty nagrody rocznej (tzw. czternastej pensji) za ubiegły rok. Kształt porozumienia w tej sprawie wynegocjowano dzień wcześniej podczas rozmów w Katowicach, z udziałem szefa Ministerstwa Aktywów Państwowych, wicepremiera Jacka Sasina i jego zastępcy

Adama Gawędy. W piątek - po akceptacji wszystkich 13 związków z PGG - porozumienie zostało podpisane. Związkowcy nie zrezygnowali jednak z planowanych protestów.

Niezależnie od zakończonego kompromisem sporu dotyczącego zasad wypłaty "czternastki", niepowodzeniem zakończyły się mediacje płacowe w ramach toczącego się w PGG sporu zbiorowego. W piątek strony podpisały protokół rozbieżności. Zamknięcie mediacji - zgodnie z ustawą o rozwiązywaniu sporów zbiorowych - otworzyło związkom drogę do organizacji referendum strajkowego i legalnych protestów.

Zarząd PGG i szefowie resortu aktywów państwowych zaproponowali, by rozmowy dotyczące wzrostu wynagrodzeń wznowić latem, gdy znane będą wyniki osiągnięte przez spółkę w pierwszym półroczu br. Wicepremier Sasin deklarował w miniony czwartek, że jeżeli firma wypracuje zysk, możliwe będą rozmowy o podwyżkach. W tym tygodniu - jak wówczas zapowiadano - ma dojść do kolejnego spotkania związkowców z wicepremierem. Jego termin nie jest jeszcze znany.

W komunikacie po zakończeniu mediacji Polska Grupa Górnicza zadeklarowała "gotowość prowadzenia rozmów dotyczących wzrostu funduszu wynagrodzeń w 2020 r., jednak muszą one uwzględniać realia ekonomiczne spółki". "Jeżeli sytuacja ekonomiczna spółki pozwoli, to część zysku netto, po uzyskaniu zgód korporacyjnych, zostanie przeznaczona na zwiększenie funduszu wynagrodzeń. Zarząd PGG proponuje, aby wspomniana wyżej ocena sytuacji spółki dokonywana była po zakończeniu każdego kwartału, a powrót do rozmów dotyczących wzrostu funduszu wynagrodzeń nastąpiłby w lipcu bieżącego roku" - oświadczyła spółka.

"W obecnej sytuacji, kiedy obserwujemy wyraźny spadek cen oraz ograniczenie popytu na węgiel, zarząd PGG - w trosce o przyszłość spółki i zachowanie miejsc pracy - nie może podjąć decyzji o wzroście funduszu wynagrodzeń" - poinformowała Grupa.(PAP)